Nr. 249 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 29 Października 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międz.
Adres Administ. ul. Jagiellońska
Telefon 241.

OWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Przesilenie niemieckie

Kraków, 27 października.

Rząd dra Luthera jest rządem prawicowym. On sam jest najbardziej zbliżonym do nacjonalistów niemieckich. Trzech członków tego stronnictwa zasiadało do niedzieli w tym gabinecie. Przy wyborach prezydenta państwa zwyciężyli także nacjonaliści. Hindenburg był ich kandydatem. Jakkolwiek stary marszałek do żadnego stronnictwa nie należy, jednak nawet najbardziej obłąkany »Völkischer« nie podaje chyba w wątpliwość jego stuprocentowego nacjonalizmu niemieckiego.

Tak więc cały rząd w państwie niemieckiem mają w ręku nacjonaliści. Siedzieli oni w gabinecie, gdy Stresemann, także do nich najbardziej w gruncie rzeczy zbliżony, wysyłał swoją lutową notę z propozycją paktu bezpieczeństwa na zachodzie. Uczestniczyli przez swych ministrów we wszystkich negocjacjach, jakie się na temat tej porpozycji rozwinęły. Zgodzili się na udział w zjeździe w Locarno, więc aprobowali jego cel. Wreszcie — i to najważniejsze — na dwóch wielkich radach gabinetowych, pod przewodnictwem Hindenburga odbytych, aprobowali same teksty układów w Locarno parafowanych.

A gdy stało się to wszystko, nagle zarząd stronnictwa niemiecko-narodowego uchwalił w ubiegłą niedzielę, że paktów w Locarno **nie uważa za możliwe do przyjęcia** i odpowiedenio do tego **wycofał swoich ministrów z gabinetu.** Za oficjalny powód podano, że pakty, szczególniej polsko-niemiecki, zawierają punkty, na które nacjonaliści niemieccy zgodzić się nie mogą. Ponieważ zaś wobec ustalonej w parafie zasadzie »ne varietur« dalszych rokowań o zmiany tych punktów być nie może, **przeto nacjonaliści odrzucają wszystko.**

Argumenty te są tak wątłe, że nic dziwnego, iż powszechnie zadano sobie pytanie, czy nacjonaliści niemieccy dostali zbiorowego obłędu, czy też jest to jakaś gra i jakiś podział ról, obliczony na dalszą metę?

Zdaje się jednak, że niema się tu do czynienia z masowym obłędem nacjonalistów niemieckich, ani tem mniej z jakimś wyrafinowanym machiavelizmem, który w takiej postaci pojawia się wogóle tylko w powieściach naiwniejszych autorów, nigdy zaś w polityce praktycznej.

Nagłe wystąpienie nacjonalistów niemieckich tłómaczy o wiele łatwiej, a bez reszty naturę wszystkich stronnictw masowych, będących głównymi podmiotami działania w rozszerzonej do ostatnich granic demokracji reprezentacyjnej. Stronnictwa te mają mianowicie pole decyzyj i działania zwężone niezmiernie przez własne hasła, któremi masy zdołały dla siebie pozyskać. Ponieważ zaś hasła masowe przedstawiają zawsze najdalsze uproszczenia i naiwne skróty zagadnień, przeto podstawą praktycznego działania politycznego być nie mogą. Związane takiemi hasłami stronnictwa, o ile chcą współdziałać pozytywnie w konkretnej polityce, muszą albo ostrożnie, mozolnie i powoli przeprowadzać swoją masę na płaszczyznę innych haseł albo ryzykować, że będą bite i pobite swoją własną bronią. Tylko masy całkowicie analfabetyczne, i to nietylko w politycznem znaczeniu, nie odczuwają potrzeby kontrolowania działalnoci stronnictw i ciągłego sprawdzania ich wierności hasłom. Wobec takich mas stronnictwa mają całkowitą swobodę cynicznego żonglowania hasłami i programami bez obawy utraty wpływów.

Masy niemieckie, jakkolwiek politycznie niedojrzałe, analfabetycznemi nie są. Każdy czyta jakąś gazetę, każdy interesuje się polityką i ma o niej jakąś swoją mniej lub więcej uproszczoną i naiwną opinję. Każdy też sprawdza pilnie, czy jego poseł trzyma się sam programu, który przy wyborach rozwijał. W tych warunkach stronnictwa nie mogą mieć swobody samoistnego modyfikowania i interpretowania rzuconych przez siebie haseł.

Przywódcy nacjonalistów niemieckich odczuli to w niedzielę na własnej skórze. Jeszcze bowiem w sobotę hr. Westarp dawał do zrozumienia, że stronnictwo jego w niechęci do paktów nie pójdzie tak daleko, aby wycofało ministrów swoich z gabinetu. Ogólnie też tłómaczono sobie, że krzyki nacjonalistyczne mają swoją przyczynę w odbywających się właśnie w niedzielę wyborach komunalnych w Berlinie i sejmowych w Badenie, że więc po tych wyborach ucichną. Tymczasem stało się inaczej. Właśnie bowiem w niedzielę popołudniu, więc już bez praktycznego związku ze wspomnianemi wyborami, zapadła uchwała zarządu stronnictwa nacjonalistycznego, odwołująca ministrów z gabinetu. Oto na zarządzie prowincjonalni jego członkowie, reprezentujący właśnie przeciętność tego politycznie naiwnego ale nietykalności swoich politycznych haseł tem zazdrośniej strzegącego stronnictwa, ukazali się w tak wielkiej sile i wystąpili z taką stanowczością, że leaderzy musieli zgodzić się na decyzję polityczne jawnie niedorzeczną.

Niedorzeczność zaś tej decyzji polega na tem, że wprawdzie nacjonaliści sami siebie pozbawiają udziału w rządach, jednak paktów w Locarno przez to wcale nie udaremniają. Nawet bowiem w obecnym parlamencie istnieje dla nich większość bardzo znaczna, jakkolwiek nie może się ona objawić, ponieważ socjaliści i demokraci stanęli na stanowisku, że nie będą ułatwiali demagogji nacjonalistom i sami nie będą głosowali za paktami, jeżeli nacjonaliści nie zechcą tego samego uczynić.

Rząd dra Luthera, uzupełniony przez podsekretarzy stanu, mając za sobą większość stronnictw parlamentarnych i opinję samego Hindenburga, może więc bez pytania się parlamentu podpisać pakty w Londynie, potem dopiero żądając od parlamentu, czy nawet wprost od wyborców, ratyfikacji.

W ten sposób też prawdopodobnie dr Luther postąpi. **Pakta w Londynie podpisze.** Potem zaś rozwiąże parlament i przeprowadzi wybory pod hasłem ratyfikacji podpisanych paktów. Tymczasem będzie wytargowywał od innych sygnatarjuszów owe »uboczne ustępstwa«, które wprawdzie nie zostały formalnie spisane, ale nie mniej zostały ustnie Niemcom obiecane. (s)

Rząd Luthera za paktami locarneńskimi

Po dymisji ministrów nacjonalistycznych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 27 października. W godzinach popołudniowych **prezydent Rzeszy przyjął dymisję wszystkich trzech ministrów nacjonalistycznych mianowicie Schielego, Neuhausa i Schliebena.** O godz. 5 popoł. rząd — już bez tych ministrów — zebrał się ponownie na naradę i wydał **komunikat, podkreślający wierność dla paktów locarneńskich.**

Opróżnionemi portfelami **podzielili się tymczasowo pozostali ministrowie w ten sposób, że sprawy wewnętrzne objął minister obrony krajowej Gessler, skarbu Luther, a handlu minister komunikacji Krohle.** Taki stan rzeczy ma pozostać do 10 listopada, to jest do chwili zebrania się parlamentu.

Socjaldemokraci i centrum opowiadają się za natychmiastowem zwołaniem parlamentu, gdyż chcieliby oni wyzyskać pomyślne szanse i **spowodować rozwiązanie parlamentu,** a dla przeprowadzenia tego wniosku, wedle konstytucji niemieckiej, trzeba 3/4 części głosów całej Izby, **co przy zjednoczeniu socjalistów i demokratów jest pewne**

Między centrum a socjalistami zachodzi tylko ta różnica, że **socjaliści domagają się ustąpienia gabinetu** i przeprowadzenia dopiero wówczas wyborów, podczas gdy centrum i demokraci **godzą się na nowe wybory pod opieką obecnego rządu.**

„Złośliwa głupota niemieckich narodowców"

Głos niemieckiego publicysty

Berlin, 27 października (PAT). Znany publicysta niemiecki von Gerlach, omawiając w piśmie »Die Welt am Montag« skutki konferencji w Locarno, pisze między innemi: Przed konferencją **stosunki, jakie panowały między Polską a Niemcami, należały do najsmutniejszych w Europie. Konferencja w Locarno zmieniła je od razu. Minister Skrzyński był pierwszy, który wyciągnął wnioski z konferencji locarneńskiej** — nie wnioski prawne, o których będzie mowa po rzeczywistem podpisaniu sparafowanych dopiero traktatów, lecz wnioski moralno-polityczne, a mianowicie **zrezygnowanie dobrowolne z przysługujących mu twardych postanowień umowy o optantach** oraz przez oświadczenie posłowi niemieckiemu w Warszawie, że optanci niemieccy mogą na razie pozostać w Polsce.

Minister Skrzyński, komentuje swój humanitarny gest **przez ogólne złagodzenie stosunków,** jakie nastąpiło wskutek konferencji z Locarno. Jeżeli jednak — konkluduje von Gerlach — przez decyzję niemieckich narodowców z dnia 20 października traktat locarneński stanie się tylko świstkiem papieru, w takim razie los optantów niemieckich **zostanie znów zakwestjonowany,** ponieważ minister Skrzyński wyraził tylko swoje, jakkolwiek bardzo miarodajne, życzenie jako minister spraw zagranicznych — ostateczna jednak decyzja w tej mierze **należy do rady ministrów.**

Czy polska rada ministrów przyłączy się do powstałych z ducha w Locarno propozycyj Skrzyńskiego także w tym wypadku, jeżeli Niemcy odrzucą traktaty. Życzymy sobie najgoręcej — kończy von Gerlach — aby polska rada ministrów nie szukała na biednych optantach niemieckich zadośćuczynienia za złośliwą głupotę niemiecko-narodowych. Locarno przyniosło pomoc dla optantów w najcięższej sytuacji, teraz znów jest wszystko zakwestjonowane. To jest pierwszy rezultat tak zwanej narodowej polityki niemieckiej.

Zamach na generalnego sekretarza partji faszystów

Rzym, 27 października (PAT). Do pociągu, w którym jechał sekretarz generalny **Farinacci,** strzelono kilka razy z rewolweru w pobliżu Cremony. **Kule trafiły wagon pakunkowy.**

Ultimatum Rady Ligi narodów w sporze grecko-bułgarskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 27 października. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zostało otwarte w ministerstwie spraw zagranicznych posiedzenie Rady Ligi Narodów. Obecnych było przeszło 100 dziennikarzy, także zagraniczne ambasady i poselstwa wysłały swych przedstawicieli.

Po załatwieniu wstępnych formalności Briand udzielił głosu **przedstawicielowi Bułgarji,** który dziękował Lidze Narodów za szybką interwencję i oświadczył, że **Bułgarzy nigdy nie przekroczyli granicy greckiej i nie obsadzili greckiego obszaru, poczem dodał, że Bułgarja zastosuje się do wszelkich zarządzeń Rady Ligi.**

Przedstawiciel grecki ograniczył się do krótkiego oświadczenia, że wojska greckie opuszczą terytorjum bułgarskie, **skoro Bułgarzy opuszczą terytorjum greckie.**

Wobec tej zasadniczej różnicy w oświadczeniach przedstawicieli obu stron spornych oświadczył Briand, że zawiesza posiedzenie, poczem członkowie Rady Ligi udali się na prywatną naradę.

Jeszcze przed otwarciem sesji Rady Ligi Narodów odbyła się prywatna rozmowa Brianda, Chamberlaina, Scialloi, Quinonesa de Leon, Ishiego i Hymansa. Na tej naradzie postanowiono na wniosek Chamberlaina, że Rada weźmie przedstawicieli Grecji i Bułgarji, aby **w ciągu 24 godzin donieśli Radzie, że ich rządy wydały rozkaz, by wojska cofnęły się poza granicę, a następnie, aby w ciągu 60 godzin zawiadomili, że rozkaz ten został wypełniony.**

Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Groźba angielska pod adresem Grecji

Londyn, 27 października (AW). Lord Cecil, przedstawiciel Anglji w Radzie Ligi Narodów, wygłosił wielką mowę, w której poruszył również **sprawę konfliktu bułgarsko-greckiego.** — Oba kraje — mówił lord Cecil — powinny uważać, że członkowie Ligi Narodów muszą poddać się sądowi rozjemczemu i spór swój przenieść na teren Ligi Narodów. Jeżeli tego nie uczynią i w dalszym ciągu będą prowadzić kroki wojenne, **obowiązkiem Ligi Narodów będzie natychmiast wystąpić przeciw napastnikom. W tym wypadku 52 państw zerwie swe stosunki dyplomatyczne z najeźdcą, a jeśli to nie wystarczy, wstrzymają również stosunki handlowe.** Mowca wyraził nadzieję, że Bułgarja i Grecja w żadnym wypadku do tego nie dopuszczą. (Napastnikiem w tym wypadku jest niewątpliwie Grecja. U. R.).

Sympatja prasy angielskiej dla Bułgarji

Londyn, 27 października. Cała prasa angielska, omawiając konflikt bułgarsko-grecki zwraca się ze swoimi **sympatjami ku Bułgarji.**

Niewczesne pośrednictwo Rumunji

Ateny, 27 października (PAT). Poseł rumuński Raskanu zaproponował wczoraj przed południem na konferencji z prezydentem ministrów Pangalosem **imieniem rządu rumuńskiego i na prośbę rządu bułgarskiego wstrzymanie ze strony greckiej okupacji terytorjum bułgarskiego.** Poseł uznał akcję grecką ze względu na stałe prowokacje komitadżi za uzasadnioną. Pangalos przyjął te propozycje pod następującemi warunkami:

1) Dziś o godz. 16 udadzą się oficerowie greckiego i bułgarskiego sztabu generalnego do Demir Kapu i **wprowadzą tam greckie straże na ich stanowiska.**

2) Gdy to będzie dokonane, wojska greckie, które obsadziły obszar naprzeciw miejscowości Jule, **rozpoczną odwrót i ukończą go możliwie najprędzej.**

3) Podczas tego odwrotu, wojska bułgarskie znajdujące się naprzeciw, **nie będą się posuwały naprzód.**

(Pośrednictwo to wobec ujęcia zatargu grecko-bułgarskiego w ręce Ligi Narodów, jest bezprzedmiotowe. Dziwnem byłoby zwrócenie się rządu bułgarskiego do Rumunji o pośrednictwo, skoro ten sam rząd bułgarski natychmiast po wkroczeniu wojsk greckich do Bułgarji uciekł się pod opiekę Ligi Narodów. N. R.)

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 9

Lala, skryta w kącie jak myszka pod swem czarnem dominem, chłonęła teraz wszystkiemi zmysłami kalejdoskopowe widowisko, rozsypujące się w epizody, — uśmiechnięta i lekko drżąca z tajemnego podniecenia, co wydzielało się z atmosfery jak rozkoszny narkotyk.

W jakimś momencie, zamajaczył przed nią zgubiony półprofil w zawoju z białego jedwabiu i wysmukłe barki mężczyzny w czarnym „smoku", wyrastającego ponad tłum. Ale przelotne zjawienie wnet przepadło.

Lala zaś ani przeczuła w najtajniejszej głębi, że w tej mglistej i dusznej od oddechów ludzkiego zbiegowiska, niedostatecznie rozświetlonej przestrzeni, w zmieszanej gęstwie najbardziej pstrych i dziwacznych larw, jakie wylągnąć się mogą w głowach wesołków i cyganów, ku zepatowaniu burżujów i snobów, — ponad całą tą renesansową farandolą igraszek trafu i miłości, — unosi się wszechpotężny dech jej przeznaczenia.

I nic, — w ciągu całej tej nocy, z której uniosła jedynie podniecenie wyobraźni i zmięszany, bezładny obraz wirujących, kolorystycznych plam, jak na płótnach wibrystów, — nie ostrzegło jej, że o tej godzinie, w tejże samej sali, Fatum zamknęło wraz z nią kilku ludzi, dzisiaj nieznanych jej i wzajem ją nieznających, — bez najlżejszego przeczucia z żadnej strony, jak bardzo zaważą na jej życiu, jak głęboko wpiją się w jej serce lub mózg — i w jak osobliwy sposób, ona sama wplącze się wzajem w sieci ich losu.

Niedosłyszalnie dla zmysłów, ni duszy, poczynał snuć się wątek melodji przyszłości, której motywa miały się rozwijać na przestrzeni długich lat.

Tymczase, z estrady uderzyła nowa fala grzmiącego śpiewu, zuchwale wyzwanie błędnych rycerzy bez trwogi i wahania, — rzucone w twarz „prawdziwemu" życiu:

„...Czyli czeka nas podzięka" —
„Czy też obrzucą nas błotem,
„Niech płynie nowa piosenka!
„Niech się pluska w winie złotem:

„Niechaj śwista, niechaj warczy,
„Niby bąk, podcięty batem —
„Zanim przyjdzie uwiąd starczy,
„Jeszcze się pobawimy światem!"

II.

Złote schody.

Z wysokości trzeciego piętra, w głąb klatki schodowej, — buchnął nagle przez szklanną taflę stropu oślepiający snop miedzianych i bursztynowych płomieni zachodu.

Lala, olśniona magiczną fantasmagorją, bezwiednie zatrzymała się u podnóża schodów. Wsparta ręką o balustradę, z przymkniętemi oczyma, z pomarańczowemi plamami pod czaszką, — zastanowiła się mimowoli.

Po co właściwie tu idzie?

By poznać egzotyczną osobistość, orjentalne książątko, otoczone nimbem legendy swego pochodzenia — i szalonej namiętności dla jakiejś zagadkowej, uroczej Polki. Za nią to, za ową nieznaną pięknością, przyjechał ów gość z krain „tysiąca i jednej nocy", aż do tego zapadłego kąta Europy, — wprost z metropolji świata, ze świetlanego Paryża.

Zresztą nie był wcale nababem. Zdetronizowany władca i polityczny wygnaniec, młody radża, unosił z sobą na nieznane szlaki tułactwa, — tylko wewnętrzną godność i zewnętrzną, niepospolicie efektowną, własną osobowość. Tyle wiedziała.

Co ją jednak to wszystko może obchodzić? Nie dla niego przecież idzie — utwierdza się Lala w swem przekonaniu, — jak nie dla niego szła, parę tygodni temu, na artystyczną redutę „Zielonego balonika".

Ze spuszczoną na piersi głową, przez krótką chwilę, dumała niechętnie.

— Nie! nie dla ciebie idę, piękny, nieznany książę, który czekasz tam na mnie, również niewiadomo po co. Ci, którzy uplanowali to spotkanie, mieli w tem własne, zresztą wielce osobliwe cele na oku, — ale dlaczego ja się temu poddaję, — bez potrzeby i szczególnej chęci?

— Ciekawość? — badała się dalej. — Nie jestem ciekawą. Raczej aż nazbyt obojętną. Przecież to nie ciebie ujrzeć tam pragnę...

A kogo? Nagle uświadomiła to sobie, — i uśmiechnęła się przekornie. Podrzuciła głowę i spojrzała w górę.

Czyżby?

Ten, który najbardziej podobał jej się w tej chwili, który pociągał ją onyksowych źrenic czernią i melancholją uśmiechu, — pan najpiękniejszych oczu, rycerz pysznego imienia, z jaskółkami w oczach, z pawiem na piersi, z różami i krokusami na tarczy, — ów był, dla którego szła.

Ale to jest wrażenie zupełnie innego rzędu.

Wszakże nie dalej, jak wczoraj, przeżyła chwilę prawdziwego szczęścia, gdy stojąc na środku pokoju, — nieoczekiwanie dla siebie samej — wyprężyła w górę ramiona i spojrzała triumfalnie w sufit:

— Jestem wolna. Nie kocham — nikogo! — stwierdziła przed sobą w radosnem poczuciu wewnętrznej swobody.

Lala zacisnęła powieki, aby wywołać znany obraz. Z całą wyrazistością zarysowało się przed nią, malarsko i plastycznie — wnętrze, w którem znajdzie się za chwilę.

Nic prostszego. Salka kwadratowa, w której przez wycięcie małego przedsionka uzyskano obok odpowiadającą mu niszę, położoną naprzeciw dwóch dużych okien. Przez nie widok otwarty na wiosenne niebo, tak przejrzyste, tak błękitne, — przecinane chyżemi lotami jaskółek, — a w dole na ogrody kwitnących drzew jabłoniowych.

Świeże, muślinowe zasłony spływają wzdłuż jasnych szyb, jak iluzja welonu niewinnej oblubienicy. Sufit jest niski i bielony, jak w starych dworach.

Wnętrze, zawiane lekkim, złotawym półmrokiem, pełne jest prostoty niezrównanej, owej wtórnej prostoty, do której powraca się ze szczytów kulturalnego przerafinowania.

Sprzęt każdy ma tu swój sens, kształt konieczny, każdy szczegół, poddany myśli kierowniczej, zlewa się w akord głębokiej harmonji. Nawpół pracownia, nawpół mieszkanie prywatne, siedziba stworzona smakiem i ręką jednego człowieka, a więc zupełnie indywidualną, — cały, osobny świat w sobie zamknięty. Latami dopełniana i dostrajana, stała się tak piękną, tak jedyną, że jak do czarującej życia chwili, pragnie się wyrzec:

— Trwaj niezmienną!

Jest tu alkowa. Wyścielają ją całkowicie ciemno-barwiste kilimy, jak kiedyś, w staropolskich dworcach, wyścielały ściany zdobyczne, lite makaty. Wewnątrz niszy, pod ścianą, jaskrawieje skrzynia weselna krakowska, narzucona malowanem kwieciem, tak rozrzutnie i bogato, jak tylko umie to czynić polska wiosna po obszarach wilgotnych łąk. Unoszą skrzynię ową cztery koła błękitne, — a z nią myśl naszą i marzenie unoszą daleko... Wszakże to aryjskich, wędrownych plemion zaginiona tradycja, w postaci skrzynki na kołach przeżyła w krakowskiej chacie, a symboliczną „swastyką" znaczy podhalańskie sosręby i czerpaki.

(C. d. n.)

Premjer przeciw pożyczce pod gwarancją Ligi narodów

Dalsze rozprawy n-d ustawami sanacyjnemi w komisji sejmowej

Warszawa, 27 października.

Po przybyciu — stosownie do żądania posła Byrki, o czem donosiliśmy wczoraj — na posiedzenie połączonych komisyj skarbowej i budżetowej premjera Grabskiego, rozpoczęła się dyskusja nad referatem p. Romockiego o wnieśionych przez rząd ustawach o nowych pełnomocnictwach t. zw. sanacyjnych.

Pierwszy przemawiał pos. Byrka (Piast). W swojem przemówieniu zwrócił on uwagę na okoliczność, iż **Sejm zrezygnował ze zbadania warunków użycia dotychczasowych pożyczek**, zaprasza jednak ministra skarbu, aby z własnej inicjatywy **dał potrzebne wyjaśnienia, któreby** uzupełniły informacje, udzielone w tej mierze przez referenta. Mówca zwraca uwagę, że **jeżeli na interwencję pożyczono 120 miljonów, a użyto 41 miljonów, to byłoby wskazanem dowiedzieć się, w jakich sytuacjach i na jakich** warunkach pożyczki te zaciągnięto. Informacja, podana przez ministra skarbu **co do sposobu użycia pożyczki amerykańskiej**, wspomina również o dotacjach bieżącego funduszu państwowego, w szczególności z bilonu, a nie tylko z pożyczki. Ponieważ pożyczki dotychczasowe **są zaciągnięte na warunkach niekorzystnych**, a co do pożyczki zapalczanej, to jest ona bez Sejmu zaciągnięta (Sejm bowiem uchwalił tylko wprowadzenie monopolu zapałczanego, ale nie uchwalił pożyczki na nim opartej), **więc nie można dać rządowi pełnomocnictw do zaciągania dalszych pożyczek** na podstawie wydzierżawienia dalszych monopoli państwowych.

Interwencja, celem utrzymania kursu złotego, jest pierwszorzędnym obowiązkiem Banku Polskiego, który to obowiązek rząd bankowi utrudnił **przez inflację bilonu.**

Mówca wnosi o skreślenie art. 1 i 2 przedłożonego projektu. Na wypadek skreślenia, mówca postawi ewentualny wniosek do art. 1, według którego warunki pożyczki, sposób zabezpieczenia, plan użycia, **mają być zatwierdzone osobną ustawą sejmową.**

Z kolei przemawiał pos. **Wiślicki** (Koło żydowskie), który charakteryzował warunki, na jakich otrzymano dotychczasowe pożyczki.

Pożyczka amerykańska — zdaniem p. Wiślickiego — **z której mieliśmy dostać 35 milj. dolarów, dała sumę 27.5 milj. dolarów**, czyli 79.5 procent. Pozatem jest ona zagwarantowana przez rząd polski **na wpływach z kolei, a odsetki na wpływach z akcyzy cukru.**

Druga pożyczka włoska 400 milj. lirów, co według kursu wyniosło **87,380.000 zł., wpłynęła do skarbu w sumie 61,949.000 zł.** Jeżeli mamy mówić o wydzierżawieniu monopolu tytoniowego za 100 milj. dolarów, to w pierwszym rzędzie **musimy zwrócić konsorcjum 21 milj.**, czyli, że pozostanie około 70 miljonów zł. Co **do monopolu spirytusowego**, to według słuchów, sprawa wejdzie na realne tory, **jeżeli Sejm nie uchwali ustawy prohibicyjnej, uniemożliwiającej normalną produkcję spirytusu.**

Następnie pos. Wiślicki omawiał **bilans płatniczy, który uważa za bardzo ujemny z deficytem** 400 milj. zł. i wyraża zdanie, **że pożyczki sytuacji zasadniczo nie rozstrzygną**, przyniosą tylko ulgę na kilka miesięcy.

Pos. **Moraczewski** w imieniu P. P. S. wypowiedział się **za pełnomocnictwami, lecz przeciw wydzierżawieniu monopoli.**

Na przemówienia te dwukrotnie odpowiadał **premjer Grabski.** Zatrzymał się on głównie na **poruszonej w dyskusji kwestji o pożyczce pod gwarancją Ligi Narodów. Premjer wypowiedział się przeciw takiej pożyczce**, ponieważ sprawa nie ograniczyłaby się do przysłania przez Ligę komisarza, któryby kontrolował wydatki, **ale pociągnęłaby za sobą poważne następstwa polityczne.**

Dziś dalszy ciąg dyskusji.

Nadużycia w P. K. U. w Kaliszu przed sądem

Poznań, 27 października (AW). Onegdaj rozpoczął się przed wojskowym sądem rejonowym w Kaliszu **proces w sprawie nadużyć P. K. U. w Kaliszu.** Proces prowadzą sędziowie sądu okręgowego w Poznaniu. Przewodniczy naczelnik sądu okręgowego dr Neuser, jako sędziowie zasiadają dowódca dywizji kawalerji gen. Sawicki, dowódca 7-go pułku saperów płk. Durski, dowódca 68 p. płk. Nowaczyński, dowódca 15 p. ułanów Grzmot-Skotnicki. Oskarża prokurator major Piotrowski, protokółuje major Mikulński. Oskarżonymi są: **b. komendant P. K. U. Kalisz, płk. Tarczyński, b. zastępca komendanta P. K. U. mjr. Kociszewski, major Siedlecki, referent P. K. U. kap. Pietraszkiewicz i b. inspektor poborów D. O. K. 7 podpułk. Pankowicz, oraz trzej podoficerowie: sierżant Adamczewski, plutonowy Wiesner i kapral Wołoch.** Wszyscy oskarżeni są o przewinienia, popełnione na terenie P. K. U. w Kaliszu, jak **nadużycie służbowe, zaniedbywanie obowiązków, niewypełnianie rozkazów.** Ponadto sierżant Adamczewski oskarżony jest o **kradzież.** Pułkownika Tarczewskiego broni mecenas Szmid z Warszawy, płk. Pankiewicza i sierżanta Adamczewskiego kap. Jarosz, majora Kociszewskiego, plutonowego Wiesnera i kaprala Wołocha — mecenas Finfelhardt z Kalisza, kapitan Pietraszkiewicz broni się sam. — Oskarżeni do winy się nie przyznają, tłómaczą **się brakiem instrukcji, wadliwemi stosunkami, zbyt małą ilością personalu wykwalifikowanego** itp. Rozprawa ze względu na wysokie stanowiska oskarżonych budzi niezwykłe zainteresowanie. Powołanych zostało 60 świadków. — Rozprawa potrwa prawdopodobnie do końca b. m.

KRONIKA

Kraków, 27 października.

Błogosławieństwo papieża dla całej prasy polskiej

PAT donosi z Rzymu:

Wczoraj w czasie audjencji u papieża, udzielonej członkom międzynarodowego zjazdu agencyj telegraficznych, Ojciec św., gdy mu przedstawiono delegację P. A. T., dyr. Goreckiego i p. Leona Chrzanowskiego, zwrócił się do nich po polsku, pytając: »Czy jesteście z Warszawy?«. Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, papież mówił dalej: »To reprezentujecie agencję państwową. Ponieważ służycie całej prasie polskiej, prześlijcie jej moje błogosławieństwo. Pamiętam Warszawę«. Następnie dodał Ojciec św.: »Pewnie prasa polska rozwija się coraz pomyślniej«. Zarówno rozmowa z delegatem polskim jak i wyrażanie się w języku polskim zwróciły powszechną uwagę, gdyż w czasie audjencji papież rozmawiał tylko z trzema delegatami: Polski, Hiszpanji i Austrji. Rozmowa, prowadzona po polsku, wywołała sensację wśród 50 delegatów, reprezentujących największe agencje europejskie.

Połowa bezrobotnych w Warszawie należy do inteligencji

A. W. donosi z Warszawy:

Urząd pośrednictwa pracy ogłasza, że dnia 23 bm. liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 5.440 osób, w tej liczbie 2.600 pracowników umysłowych. Wedle dat statystycznych tegoż biura, w ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 390 osób.

Lot rekordowy trzech balonów

A. W. donosi z Warszawy:

Wczoraj nadeszły wiadomości o losach trzech balonów, które brały udział w niedzielnych zawodach balonów wolnych. Najdalej zaleciał balon „Warszawa“, bo aż do Prus Wschodnich, przeleciawszy 245 kilometrów w powietrzu; pilotował mu porucznik Kwiatkowski. Drugim był balon „Kraków“, który przeleciał 140 kilometrów a trzecim był balon „Poznań“ przelatując 137 kilometrów w powietrzu.

Równoczesna gra na trzydziestu szachownicach

A. W. donosi z Warszawy:

W poniedziałek przybył do Warszawy w przejeździe do Moskwy na turniej międzynarodowy „wielki mistrz“ gry szachowej, Spielmann. Tytuł „mistrza“ posiada na całym świecie kilkadziesiąt osób, natomiast tytuł „wielkiego mistrza“ jest bardzo rzadki i należy do kilkunastu zaledwie graczy.

Dzisiaj, we wtorek, o godzinie 5 po południu p. Spielmann da seans jednoczesnej gry na trzydziestu szachownicach. Popis ten odbędzie się w lokalu Klubu szachowego (Wierzbowa 8).

Samobójstwo trzech 70 letnich starców w sopockiej jaskini gry

Z Gdańska donoszą:

Socjalni demokraci gdańscy zwołali w Sopotach wiec, na którym omawiano między innemi skandaliczne wydarzenia w sopockiem kasynie gry. Ostatnio wydarzyły się na przykład takie wypadki, że trzech starców starców, powyżej lat 70, wskutek przegrania swego majątku w kasynie gry, samobójstwa. Nie jest to wypadek odosobniony, gdyż samobójstwa z powodu nieszczęśliwej gry są niemal na porządku dziennym. Socjalni demokraci domagają się zamknięcia kasyna i rozciągnięcia kuratelı nad członkami rodzin, który dotychczas grają w kasynie.

DZIEWIĄTA ROCZNICA OSWOBODZENIA M. KRAKOWA. Uroczystość oswobodzenia miasta Krakowa odbędzie się w dniu 31 bm. z następującym programem: o godz. 10 rano msza św. w kościele N. P. Marji, poczem nastąpi pochód pod ratusz. Tam wygłoszone zostanie przemówienie, poczem udadzą się uczestnicy do grobu nieznanego żołnierza na Rakowickim cmentarzu, gdzie nastąpi przy dźwiękach muzyki kolejowej. Po uroczystości odbędzie się walne zebranie Zw. uczestników oswobodzenia miasta Krakowa w sali konferencyjnej magistratu, poczem wspólny obiad w hotelu Pollera.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY POLSKICH odbędzie się 1 listopada o godzinie 3 po południu na cmentarzu wojskowym przy ulicy Prandoty (za cmentarzem wojskowym). Koło Pań T. S. L. zaprasza młodzież polską do jak najliczniejszego udziału w tem nabożeństwie.

INSTALACJA KS. KRUPIŃSKIEGO NA WAWELU. We czwartek, 29 bm. o godz. 9½ rano książę biskup Sapieha dokona instalacji ks. Jana Krupińskiego na godność prałata-scholastyka kapituły katedralnej. Jest to najwyższa godność w kapitule, na którą mianować ma prawo tylko Ojciec św. To też gdy z odejściem ks. biskupa Nowaka, który godność tę objął po rezygnacji ś. p. ks. Gawrońskiego, zawakowało w kapitule stallum dziekańskie, Ojciec św. Pius XI posunął na nie ks. Krupińskiego, który dotąd był prałatem-scholastykiem bazyliki katedralnej na Wawelu. Ks. Krupiński piastuje ponadto godność protonotarjusza apostolskiego (infulata) z prawem używania stroju pontyfikalnego (biskupiego) przy uroczystych celebrach. Godność tę uzyskał w czasie pełnienia przezeń wikarjusza generalnego diecezji krakowskiej. W czasie instalacji przy »Te Deum« starym zwyczajem odzywają się dźwięki »Zygmunta«.

JUBILEUSZ L. SOLSKIEGO. Komisarz rządowy p. Witold Ostrowski, przyjął delegację komitetu obywatelskiego, który zajmuje się organizacją jubileuszu 50-lecia Ludwika Solskiego w teatrze miejskim. Deputacja, której przewodniczył wiceprezydent Rolle, dając wyraz życzeniu najpoważniejszych sfer obywatelskich, przedłożyła komisarzowi prośbę o ustanowienie skromnej emerytury dla genjalnego artysty, który w Krakowie przez dwadzieścia pięć lat pracował dla chwały sztuki polskiej. Dekret emerytalny, wchodzący w życie w razie niezdolności do pracy, byłby najpiękniejszym darem jubileuszowym ze strony gminy dla tak zasłużonego artysty.

Komisarz rządu obiecał sprawę przedłożyć radzie przybocznej i jest wszelka nadzieja, że piękny projekt komitetu będzie akceptowany.

Sekretarjat teatru m. rozpoczyna z dniem dzisiejszym rezerwowanie miejsc na przedstawienie jubileuszowe „Pana Jowialskiego“ Fredry do dnia 5 listopada b. r. w godzinach od 10—12 przed południem. Na przedstawienie to stałe miejsca, zamówione na premjery, n i e o b o w i ą z u j ą.

POŚWIĘCENIE DZWONÓW. W niedzielę w Prądniku Czerwonym odbyła się uroczystość poświęcenia trzech dzwonów kościelnych, którego dokonał ks. biskup Sapieha. Dzwony otrzymały imiona: Marji, Józefa i Stanisława. Następnie składali wiązanki chrzestne: p. wojewoda Kowalikowski, wiceprezydent dr Wielgus, prezes Greger, marsz. Skrzyński, starostowie dr Bal i Stańkowski, pułkownik Augustyn i inni. Po uroczystości odbyło się przyjęcie u inżyniera Alfreda Romanowskiego, którego za zasługi około wzniesienia kościoła w Prądniku Czerwonym udekorował ks. biskup Sapieha orderem św. Sylwestra, nadanym p. Romanowskiemu przez papieża.

ZJAZD DELEGATÓW TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO odbędzie się w Krakowie 1 i 2 listopada w sali Rady miejskiej. Zjazd, obliczony na dwa dni, rozpocznie się o godzinie 10 rano. Zjazd zagai poseł Daszyński. Referaty wygłoszą: poseł Czapiński, prof. Ludwik Krzywicki, poseł Zygmunt Piotrowski i inni.

W przeddzień zjazdu, 31 bm., odbędzie się pod przewodnictwem posła Ignacego Daszyńskiego zebranie publiczne na temat: „Klasa robotnicza a szkoła w Polsce“. Referować będą: poseł Juljan Smulikowski i senator dr Stefan Kopciński. Podczas zjazdu odbędzie się dla uczestników wieczornica, oraz wspólny teatr.

Z KOŁA INTELIGENCJI P. S. L. komunikują nam: W sobotę, 24 bm., odbyło się w lokalu redakcji „Piasta“ doroczne walne zgromadzenie Koła inteligencji P. S. L. w Krakowie, na którem złożył sprawozdanie z działalności Koła prezes inżynier Skąpski, poczem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został profesor Wincenty Styrylski, wiceprezesem dyr. Jakób Zachemski, sekretarzem Jan Galarowski, skarbnikiem prof. Jakób Plezia. Następnie poseł Gawlikowski złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, zaś profesor Pilch wygłosił referat pod tytułem: „Zadanie inteligencji ludowej“, zaś korreferat wygłosił prof. Albin Jura. Dalszy ciąg dyskusji odroczono na następne zebranie.

ODSZKODOWANIE ZA ZNISZCZENIE BUDYNKÓW SZKOLNYCH. W tych dniach przed Najwyższą komisją rewizyjną w min. spraw wojskowych odbyła się rozprawa o odszkodowanie za zniszczenie budynków szkolnych i inwentarza w szkołach miejskich przy ul. św. Wawrzyńca i Wąskiej. Imieniem gminy m. Krakowa występował wiceprezydent dr Wielgus. Komisja rekwizycyjna po przeprowadzonej rozprawie, uznając w zasadzie obowiązek odszkodowania gminie, dopuściła dowód ze świadków na oznaczenie wysokości szkody w inwentarzu szkolnym. Sprawa zniszczenia samego budynku została po rozprawie ustalona na korzyść gminy. Szkoda cała tak w budynku jak w inwentarzu wynosi przeszło 200 tysięcy złotych.

ZAMKNIĘCIE SEZONU LETNIEGO W TOWARZYSTWIE STRZELECKIEM (KURKOWEM). — W ubiegłą niedzielę odbyła się w krakowskiej Strzelnicy tradycyjna uroczystość zamknięcia letniej strzelnicy, zakończona rozdaniem nagród i wzajemnych fantów, po której odbyła się wieczornica z udziałem 120 uczestników, wśród nich licznego grona pań. W otoczeniu króla kurkowego, inżyniera Króla, zauważyliśmy członków Towarzystwa wojewodę Kowalikowskiego, starostę dra Bala, komisarza rządu p. W. Ostrowskiego, wiceprezydenta Rollego, prezesa Towarzystwa, dra Schneidra i wielu innych. Prezes, dr Schneider, w swojem przemówieniu zapowiedział na najbliższe dni odbycie w Krakowie zgromadzenia delegatów ostatniego zjazdu Towarzystw Strzeleckich, nadto otwarcie zimowej strzelnicy i urządzenie szeregu wieczornych zebrań towarzyskich członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

EPIDEMJA GRYPY. W ostatnim czasie szerzy się nagminnie w Krakowie epidemja grypy. Przebieg choroby jest naogół dosyć ciężki, gdyż występuje silna gorączka, która utrzymuje się do tygodnia, czasem dłużej. W niektórych wypadkach następują komplikacje płucne, oraz wysypka skórna. Lekarze zalecają chorym pozostanie w domu do dwóch tygodni, aby uniknąć możliwości wywiązania się zapalenia płuc.

POŻAR PRZY ULICY MAZOWIECKIEJ. Wczoraj późnym wieczorem zawezwano straż pożarną na ulicę Mazowiecką, gdzie na strychu domu pod l. 11, należącym do p. Hubiczka, wybuchł pożar. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością przedstał się na dach i ogarnął rychło także dach sąsiedniego domu (własność p. Kleinbergera). — Straż pożarna przystąpiła do akcji ratowniczej w sile dwóch plutonów i w niespełna 2 godziny pożar zlokalizowała i ugasiła. Szkoda wynosi 1.500 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie przez nieostrożność jednego z lokatorów.

ŚLEDZTWO POLICYJNE W SPRAWIE ZNALEZIENIA TRUPA MĘŻCZYZNY NA PLACU CYRKOWYM. We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o znalezieniu trupa w aucie ciężarowem na placu cyrkowym przy III. moście. Dotychczasowe śledztwa policyjne ustaliło, że krytycznej nocy Franaszek spędzał chwile w towarzystwie trzech swoich przyjaciół. Po wyjściu z cyrku, przez dłuższy czas Franaszek wraz z towarzyszami przechadzali się przed cyrkiem, w czasie czego Franaszek kilkakrotnie posyłał po wódkę do pobliskiego szynku. Kiedy Franaszek był już tak pijanym, że upadł na ziemię — jeden z owych kolegów przy pomocy jakiegoś żołnierza wysadzili go na stojące w pobliżu auto ciężarowe, poczem kolega ów oddalił się. Obecnie policja przesłuchuje te osoby, w gronie których Franaszek przebywał. Zachodzi poważne przypuszczenie, że Franaszek padł ofiarą zatrutej wódki.

ZŁODZIEJE STEMPLOWI GRASUJĄ. Od pewnego czasu uwijają się na bruku krakowskim podejrzani osobnicy, specjalnością których jest okradanie sklepów, w których sprzedaje się znaczki pocztowe i stemple. I tak na przykład ofiarą tego rodzaju osobników padła ostatnio hurtownia tytoniowa przy Rynku Kleparskim, pani Szanitowej, gdzie skradziono z lady stemple na kwotę przeszło 500 złotych.

NAJECHANA PRZEZ AUTO. Pogotowie ratunkowe opatrzyło niejaką Sarę Briesfeld, lat około 65, która wpadła w ulicy Starowiślnej pod przejeżdżające auto miejskie. Lekarz dyżurny pogotowia stwierdził u niej złamanie lewej nogi i liczne kontuzje na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

ZAPISKI POLICYJNE. M. Fraenkel, zamieszkały przy ulicy Wielopole, doniósł do policji, że w przedpokoju skradziono mu futro męskie, wartości 300 złotych.

Na szkodę niejakiegoo Loewensteina skradziono z zamkniętego mieszkania zarzutkę letnią, wartości 200 złotych.



Setna rocznica urodzin Jana Straussa

Dnia 25 bm. obchodził Wiedeń uroczyście setną rocznicę urodzin Jana Straussa, zwaneg „królem walca“. Rycina nasza przedstawia pomnik kompozytora w wiedeńskim „Stadtparku“, gdzie złożono u stóp pomnika niezliczone wieńce, a kapela pułku „Deutschmeister“ odegrała walc: „An der schoenen blauen Donau“.

ny", odbędzie się w teatrze miejskim dzisiaj. — Świetna ta satyra wzbudziła u nas znaczne zainteresowanie. W głównych rolach występują pp.: Bracka, Kosmowska, Zalewska, Zarucka, Piekarski (rola tytułowa), Turski, który objął w ostatnich dniach rolę dra Parpalaid, Burnatowicz, Kustowski, Leliwa, Miarczyński. „Doktor Knock" grany będzie dzisiaj i jutro, oraz w piątek, a później dopiero w przyszłym tygodniu. We czwartek o godzinie 5 po południu dziesiąte w tym sezonie przedstawienie szkolne: „Hamlet" z p. Brydzińskim. W okresie świąt wejdą na afisz tradycyjne „Dziady" z p. Brydzińskim, nieznanym jeszcze w Krakowie w kreacji Gustawa-Konrada, oraz popularny „Młynarz i jego córka".

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiedziana na dzisiaj premjera interesującej sztuki znakomitego pisarza holenderskiego, Hejermansa, wywołała żywy oddźwięk w kołach kulturalnej publiczności. Zrzeszenie artystów przygotowało „Dzień Zaduszny", niezmiernie starannie, dając tej atrakcyjnej sztuce pierwszorzędną obsadę i nowe dekoracje projektu artysty malarza Gerlacha. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Janina Wernicz. Partnerami jej są pp.: Dąbrowska, Gorajska, Sokólska, Balcerzak, Sarnowski, Zbucki, Brandt, Gołębiowski i Malecki. „Dzień Zaduszny" powtórzony będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli 1 listopada.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Kochanka premjera" Gilberta, która wzbudziła ogólną sensację w Krakowie i bardzo się podoba, graną będzie przez cały tydzień bieżący po cenach 50 procent zniżonych. W każdem przedstawieniu „Przegląd najnowszych mód paryskich" i „Taniec podatników" z udziałem śruby podatkowej i premjera. W przygotowaniu najlepsza operetka Stolza.

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR ALEKSANDRA MOISSIEGO, najsławniejszego dzisiaj aktora, odbędzie się w sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 8 wieczorem w Starym Teatrze. Zainteresowanie sobotnim wieczorem jest tak wielkie, że w ciągu dzisiejszego dnia kasa zamawiań u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8, wysprzedała wszystkie bilety na galerji, pozostały jedynie bilety na sali w cenie od 4—8 złotych.

KWARTET FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH Z UDZIAŁEM PROFESORA MAXA, pianisty, odbędzie się we wtorek, 3 listopada b. r. w Starym Teatrze. Będzie to II. koncert abonamentowy z cyklu „Koncertów Mistrzowskich". Sama zapowiedź przybycia do Krakowa tego znakomitego zespołu kameralnego wywołała wyjątkowe zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta, jak świadczy szybka sprzedaż biletów w koncertowej kasie zamawiań u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 28 b. m.: „Doktor Knock".

Czwartek, 29 b. m., po południu: „Hamlet" (10 szkolne).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Kochanka premjera".

Z kraju i ze świata

KONDOLENCJE Z POWODU ZGONU POETY, KVAPILA, przyjaciela polskiego narodu, wysłało ministerstwo spraw zagranicznych i prezes Rady m. Warszawy do Rady miejskiej w Pradze depesze kondolencyjne ze słowami serdecznego współczucia i czci dla pamięci znakomitego poety czeskiego.

JAKO NASTĘPCĘ LINDEGO na stanowisku prezesa P. K. O. wymieniany jest obecnie p. Schmidt, prezes Izby skarbowej w Poznaniu. Pochodzi on z Małopolski i był w swoim czasie członkiem P. K. O. Kandydatura p. Schmidta, popierana przez Z. L. N., uważana jest za „urzędniczą", gdy przeciwnicy kandydatury senatora Szarskiego głoszą ją za „polityczną" rzekomo dlatego, że jest on członkiem klubu Ch. D. (Dubanowiczowców). Tymczasem fachowej kandydatury senatora Szarskiego wywołało, jak z Warszawy donoszą, w sferach poselskich niekorzystne wrażenie, gdyż senator Szarski nie odgrywał faktycznie roli politycznej.

MŁODZI PODRÓŻNICY DO KRAKOWA. — Z Warszawy donoszą: Trzej uczniowie szkoły powszechnej: Mieczysław Wójcik, Edward Milewski i Henryk Pyś postanowili puścić się w podróż krajoznawczą do Krakowa, celem zwiedzenia Wawelu. Podróż odbywali pieszo, to też już pod Łowiczem zabrakło im sił i wsiedli do pociągu. W Łowiczu jednak zostali zatrzymani przez kontrolera za jazdę „na gapę". Badającemu ich policjantowi zwierzyli się z zamiaru i podali adresy rodziców. Zgłodniałych i zziębniętych podróżników odesłano do Warszawy, gdzie na dworcu oczekiwali ich rodzice.

DEFRAUDACJE URZĘDNIKÓW POLICJI WILEŃSKIEJ. Podkomisarz policji wileńskiej, Czesław Chełstowski, prowadzący od pewnego czasu hulaszcze życie, zdefraudował kilka tysięcy złotych z kasy zapomogowej urzędu, którym zarządzał. Niedawno w tejsamej policji komisarz Sułkowski dopuścił się podobnej zbrodni i usiłował potem odebrać sobie życie.

ARESZTOWANIE ŻOŁNIERZY ZA SZPIEGOSTWO. Wskutek wyniku śledztwa, prowadzonego przez władze bezpieczeństwa, aresztowano w Wilnie kilku żołnierzy, wobec których są poszlaki, iż uprawiali szpiegostwo na rzecz sowietów. Dalszy przebieg śledztwa trzymany jest w tajemnicy.

WYPADEK W CZASIE ĆWICZEŃ STRAŻACKICH POD LWOWEM. Onegdaj rano w czasie popisu strażaków w Zamarstynowie zdarzył się wypadek, który mógł się zakończyć śmiercią dwóch strażaków. Mianowicie 40-letni strażak Piasecki wspiął się po drabinie 2-piętrowego budynku, poczem miał opuścić się do wysokości około drugiego piętra i zabrać ze sobą na dół 16-letniego strażaka Chmielowskiego. Kiedy Piasecki ujął Chmielowskiego, nagle otworzył się karabinek przy linie, wskutek czego obaj strażacy poczęli balansować, uderzając kilkakrotnie o mur, co spowodowało znaczne uszkodzenia. — Jednakże wkrótce Chmielowskiemu udało się uchwycić ramę okna i zatrzymać się. Dzięki temu uniknęli śmierci.

LISTONOSZ WYKRADAJĄCY LISTY POLECONE. Onegdaj z urzędu pocztowego Lwów 1. p. Michał Zawojski stwierdził, że w urzędzie tym jakiś osobnik popełniał nadużycia przy doręczaniu listów poleconych. Zarządził on dochodzenia odnośnie do podejrzanego o malwersacje listonosza, Józefa Łomnickiego. Podczas rewizji, przeprowadzonej u Łomnickiego w biurku, znaleziono dwa listy polecone, z których jeden zawierał 29 złotych, a drugi 40 złotych. Łomnicki manipulował w ten sposób, że do kartki doręczeń wpisywał sfingowane cyfry i nazwiska, które sam „potwierdzał", jako adresat, zaś oryginalne listy wykradał. Aresztowany z początku wypierał się winy, dopiero po wyjawieniu mu sposobu jego manipulacji z płaczem przyznał się do zarzucanych mu czynów. Podczas rewizji domowej znaleziono worek pocztowy.

NABYTEK BIBLJOGRAFICZNY. Zbiory muzeum miasta Cieszyna wzbogaciły się wspaniałym nabytkiem znalezionym w antykwarjacie wiedeńskim. Jest to duży, dwustu stronicowy fascykuł, mieszczący zbiór dokumentów skryptów dłużnych, rewersów kaucyjnych, weksli itp. miasta Cieszyna, pochodzących z okresu czasu 1715—1725 roku.

Z BOMBAJU DO KOWNA NA ROWERZE. Jak donoszą z Kowna, przybył tam Pers, Dawar, który przebył drogę z Bombaju w Indjach, przez Turcję, Europę południową, Niemcy do Kowna, wynoszącą 28.000 kilometrów na rowerze. Dawar udaje się w dalszą drogę naokoło świata. Z Bombaju wyruszył dnia 19 listopada 1924 roku.

SENSACYJNA SPRAWA O OSZCZERSTWO. Z Berlina donoszą: Gazeta berlińska „Montag Morgen" wniosła do sądu skargę o oszczerstwo przeciw byłemu następcy tronu, Wilhelmowi Hohenzollernowi. Gazeta uznała się obrażoną tem, że były następca tronu wyraził się o niej, iż jest „świńskiem oszczerczem" a to z powodu artykułów, które się pojawiły w tem piśmie o sposobie życia, jakie książę prowadzi w Oleśnicy.

„ŚWIATOWID" w ostatnim numerze bije ilościowy i jakościowy rekord w ilustracjach. Na pierwszej stronicy witają widza dwaj ministrowie: Skrzyński i Briand podczas pobytu swojego w Locarno. Poza nimi stoi legjon dziennikarzy. Na ostatniej stronicy widnieje pendant do pierwszej. Ze wspaniałego krużganku klasztornego oświetlonego „algiorno" na cześć dyplomatów w Locarno dwaj mnisi spoglądają na miasto, leżące u stóp klasztoru. Ten fragment architektury jest wprost mistrzowski. Nie ustępują mu jednakże w niczem bajeczne zdjęcia z wnętrz Zamku w Poznaniu na dwóch kolumnach. Podobna podobizna rotmistrza hr. Grocholskiego i małżonki jego Barbary z ks. Czetwertyńskich samolotem przywodzi na myśl dawne, tak dawne podróże „dyliżansem". Wystawa sztuki stosowanej w Monzy w zeszłych zdjęciach, pomiędzy niemi zdjęcie z sekcji polskiej, daje dobry pogląd na tę wystawę. — Inne działy „Światowida", jak teatr, mody, rubryka z ostatniej chwili są bogato wyposażone. Szereg artykułów, objaśniających ilustracje i powieść Brauna „Biały czy żółty", dopełniają przebogatą treść zeszytu.

Komunikaty i zawiadomienia

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. W środę, 28 bm., o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się posiedzenie naukowe z następującym porządkiem: Profesor Latkowski: „Diabetes insipidus", dr Siedlecki: demonstracja chorych, prof. Glaszewski i doc. Foerster: Przypadek zakaźnej, dr Gabszewiczówna: dwa przypadki torbieli tęczówkowej.

ODCZYT W JĘZYKU FRANCUSKIM wygłosi, staraniem „Alliance Française", profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, A. Nebecker, pod tytułem „Du nouveau sur Pierre Loti" w sali IV, gimnazjum (ulica Krupnicza 1, 2, I. piętro) we wtorek, 27 bm. Początek o godzinie 6 wieczorem.

„Z NAD SŁOWIAŃSKIEGO ADRJATYKU". Pod powyższym tytułem wygłosi profesor Leopold Tomaszewicz odczyt w miejskim Muzeum przemysłowem dnia 27 bm. (wtorek) o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 30 groszy.

Uroczystość ku czci Nieznanego Żołnierza w Krakowie

Garnizon krakowski przyjął w sposób uroczysty poczty sztandarowe

Kraków, 27 października.

W uroczystym pogrzebie Nieznanego Żołnierza w Warszawie wezmą udział — jak wiadomo — sztandary ze wszystkich oddziałów armji. Sztandary te zbierają się w miastach z siedzibą poszczególnych D. O. K. i stąd wspólnie odjeżdżają do Warszawy.

Garnizon krakowski przyjął w sposób uroczysty sztandary oddziałów armji, rozlokowanych na terenie D. O. K. V. dzisiaj o godzinie 12 w południe.

Sztandary przywiezione zostały do Krakowa dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przez specjalne poczty sztandarowe z następujących pułków: 11 pp., 75 pp., 73 pp., 4 p. s. p., 3 p. s. p., 1 p. s. p., 12 pp., 5 p. s. h., 3 ułanów i 2 szwoleżerów i złożone zostały w salonie recepcyjnym dworca kolejowego. U wejścia do salonu ustawiono posterunek honorowy.

O godz. 11-tej ustawiły się na placu przed dworcem: kompanja honorowa 20 pp. ze sztandarem i orkiestrą, 5 p. s. p. z sztandarem i orkiestrą, 5 p. saperów i szwadron honorowy 8 p. ułanów ze sztandarem. Wokół zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności.

Punktualnie o godz. 11.45 zajechał na plac dowódca okręgu korpusu, pułkownik Augustyn, i odebrał raport, poczem po przybyciu jen. Kulińskiego i po odebraniu raportu, udał się w otoczeniu jeneralicji do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie sztandarów.

Następnie poczty honorowe wraz ze sztandarami wyszły na plac przed dworcem. W tym momencie oddziały sprezentowały broń, orkiestra 20 pp. gra hymn narodowy. Z kolei poczty sztandarowe ustawiają się przed orkiestrą, poprzedzanym orkiestrami, maszerują ulicami: Basztową, Sławkowską i Grodzką na plac św. Magdaleny.

W czasie pochodu, u wylotu ulicy Szewskiej oddziały i poczty chorągwiane przedefilowały przed dowódcą korpusu, jen. Kulińskim. Po przybyciu na plac św. Magdaleny, oddziały ustawiły się frontem do gmachu komendy twierdzy, dokąd wniesiono sztandary, dla przechowania ich do czasu odjazdu do Warszawy, który nastąpi w dniu jutrzejszym.

Odprowadzenie sztandarów na dworzec nastąpi jutro, we środę o godz. 18.30 w sposób podobnie uroczysty, jak w dniu dzisiejszym.

Sztandary odwiezie do Warszawy z ramienia D. O. K. V. pułk. Grodzicki, zastępca szefa artylerji O. K. V.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 27 października.

Wczorajsza rozprawa ożywiła się z powodu zeznań technika dentystycznego, Kreutera. — Twierdził on, że w chwili, gdy Steiger został aresztowany, Pasternakówna wyraziła się: „Absolutnie zdaje się mi, że to jest ten pan (Steiger), co rzucił bombę". Wobec tego, że Pasternakówna w sposób stanowczy obwiniała Steigera, że rzucił bombę, zażądał obrońca dr Grek, aby posłano po Pasternakównę i skonfrontowano ją z Kreuterem. Trybunał przychylił się do tego wniosku i posłał woźnego po Pasternakównę. Po przybyciu swojem **Pasternakówna zeznała, że nigdy nie wyrażała wątpliwości co do winy Steigera.** Konfrontacja Pasternakównej z Kreuterem nie dała tedy pozytywnych rezultatów.

Na tem rozprawę odroczono.

Czy istnieje fotograficzne zdjęcie chwili zamachu na Prezydenta

Groźby bojowców ukraińskich przeciw obrońcom — Sensacyjna mowa obrońcy senatora Ringla

Lwów, 27 października. Naprężona sytuacja, jaka już od pewnego czasu dawała się zauważyć **w stosunkach żydowsko-ruskich, znalazła dziś na sali sądowej** swój wyraz **w wystąpieniu obrońcy sen. Ringla.** Obrońca bardzo ostro rozprawił się **z czynnikami ukraińskimi,** zarzucając im, **że znajdują się pod komendą Hackenkreutzlerów, wykonując na terenie państwa polskiego ich rozkazy.** Przemówienie senatora Ringla zasługuje na tem większą uwagę, że na terenie parlamentarnym senator Ringel uchodzi **za wybitnego rzecznika ruchu narodowo-żydowskiego w Polsce.**

Przebieg dzisiejszego dnia rozprawy był następujący:

Na wstępie zabrał głos obrońca **dr Rosenkranz, domagając się wezwania całego szeregu nowych świadków,** których zadaniem byłoby przedstawienie, **jak w krytycznym dniu zachowywał się Steiger, kto istotnie rzucił bombę,** jak zachowywała się **Pasternakówna** w chwili aresztowania Steigera itd.

Obrońca sen. Ringel postawił wniosek o powołanie **w charakterze świadków całego szeregu ministrów, podsekretarzy stanu, wybitnych polityków, a też i działaczy żydowskich we Lwowie.** Świadkowie ci mają stwierdzić, czy Steiger był zwolennikiem teroru, jak zachowywał się **w dniu przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Lwowa,** scharakteryzować środowisko, w którem **Steiger się obracał,** czy Steiger zachowywał przepisy religijne, które występują przecież przeciw zamachowi na cudze życie itd. Następnie świadkowie ci mieliby stwierdzić, **że zamach pochodził ze sfer ukraińskich, o czem czynniki urzędowe były w swoim czasie uprzedzone.**

Wielkie wrażenie wywołał ten ustęp przemówienia obrońcy senatora Ringla, w którym **zarzuca ukraińskiej organizacji bojowej brak minimalnego poczucia honoru.** Z początku organizacja ta **stawała w obronie Steigera, wysyłając odpowiednie listy** do rozmaitych urzędów i osób prywatnych.

Obecnie, połączywszy się z **Hackenkreutzlerami, czyni tylko to, na co Berlin pozwala,** taktyka Hackenkreutzlerów zaś polega na tem, **aby wbić klin między społeczeństwo polskie i żydowskie, równocześnie zaś skompromitować sądownictwo polskie niesprawiedliwym wyrokiem.**

Senator Ringel stwierdza, że **ukraińska organizacja bojowa znajduje się w posiadaniu fotograficznego zdjęcia chwili rzucenia bomby** we Lwowie. Na tej fotografji **jest podobno uwidoczniony też sprawca istotny. Fotografja ta ma być wyzyskana na wypadek zasądzenia Steigera.**

Niemniejszą sensację wywołało dalsze oświadczenie sen. Ringla, iż **bojowcy ukraińscy zwrócili się z szeregiem gróźb pod adresem obrońców, gdyby się ośmielili się nadal wentylować współuczestnictwo Olszańskiego w zamachu lwowskim.** Na poparcie wywodów sen. Ringel prosi **o odczytanie szeregu artykułów prasy berlińskiej,** m. in. w »Berliner Tageblatt« i w »Vossische Zeitung«.

Po przemówieniu sen. Ringla **przewodniczący zarządził przerwę.**

W sprawie tych wniosków **ma się oświadczyć prokurator, poczem trybunał na jutrzejszej środowej sesji poweźmie uchwałę,** która pozwoli się zorjentować w dalszym przebiegu procesu Steigera.

Dymisja rządu francuskiego — postanowiona

Nowy rząd utworzą: Painleve, Briand albo Herriot

Paryż, 27 października (PAT). Rozwiązanie kryzysu gabinetowego nastąpi **w dniu dzisiejszym.**

Wedle pogłosek, obiegających w kołach politycznych, **Painleve zgłosi dziś dymisję całego gabinetu.** W kołach tych oświadczają, że kryzys winien być rozwiązany niezwłocznie tak, **aby rząd mógł się przedstawić na nowej sesji parlamentu.**

W tychże kołach przypuszczają, że **prezydent Doumergue powierzy misję utworzenia gabinetu ponownie Painlevemu, który objąłby tekę finansów,** mając do pomocy dwóch podsekretarzy stanu.

Oprócz Painlevego wymienia są również jako kandydaci na premjera **Briand i Herriot.**

Układ locarneński w komisji spraw zagranicznych

Dyskusja jutro

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 października. Posiedzenie komisji spraw zagranicznych, która miała odbyć **dyskusję nad ekspose ministra Skrzyńskiego** o konferencji w Locarno, zostało **odłożone do dnia jutrzejszego** na godz. 11-tą przed południem.

Jako powód przewodniczący, **poseł Dębski,** podał, że druki, dotyczące układu w Locarno, zostały późno rozdane i **poszczególne kluby, w szczególności „Wyzwolenie", prosiło o zwłokę,** aby zarząd jego mógł się zapoznać z treścią dokumentów.

Zgodnie z tą propozycją, **posiedzenie zostało odłożone.**

Wizyta posła bułgarskiego w min. spraw zagranicznych

Warszawa, 27 października (AW). Dyrektor departamentu pol. ministerstwa spraw zagranicznych p. Bader **przyjął wczoraj posła bułgarskiego w Warszawie p. Pancewa,** który wyjaśnił stanowisko bułgarskie **wobec zatargu grecko-bułgarskiego.**

Czy już załatwiony spór grecko-bułgarski?

Ateny, 27 października (AW). Na skutek pośrednictwa rumuńskiego w Atenach została zawarta **umowa między rządem greckim a bułgarskim,** która stwierdza na piśmie, że zarówno wojska greckie, jak i bułgarskie mają **opróżnić nawzajem zajęte terytorja. Umowa ta została telegraficznie podaną posłom bułgarskiemu i greckiemu** w Paryżu i ogólnie jest spodziewanem, że umowa ta będzie **ostatecznem załatwieniem zatargu.**

Akcja monarchistów na Węgrzech

Budapeszt, 27 października (AW). Krążą tu pogłoski, że w pewnych kołach na Węgrzech przygotowuje się akcja, zmierzająca do zastąpienia dotychczasowego naczelnika państwa, **królem narodowym.** Poseł hr. Aponyi wspominając o tej pogłosce na zgromadzeniu swoich wyborców, zaprotestował — jak się wyraził — **przeciw popieraniu na tron awanturników.**

O uregulowanie turystycznego ruchu granicznego między Polską a Czechosłowacją

Praga, 27 października (PAT). W ministerstwie handlu odbyła się **międzyministerjalna narada w sprawie turystycznego ruchu granicznego z Polską.** Dyskutowano niezałatwioną dotychczas **sprawę pasu turystycznego na Rusi Przykarpackiej.** Prasa donosi, że czechosłowackie czynniki **nie zgodzą się na propozycje Polski, której pas turystyczny sięga zbyt głęboko do Rusi.**

Dział ekonomiczny

Gwałtowny spadek franka francusk.

Kraków, 27 października.

Nieuregulowanie długów francuskich w Ameryce dotkliwie odbija się na franku francuskim. Ameryka połownie daje Francji do poznania, że w sprawach czysto gospodarczych i w interesach nie można powodować się sentymentami.

Jeszcze p. min. Caillaux nie dobił do brzegu francuskiego po niepomyślnej misji w Ameryce, a już na wszystkich giełdach światowych, na rozkaz N. Jorku, kruszono kurs franka francuskiego. Spadek jego wynosi codziennie 2 proc., tak że w dniu wczorajszym osiągnął stan nieprawdopodobnie niski.

Na giełdach śwaitowych ogarnęła posiadaczy franka **istna panika.** Rzucono na rynki wielkie ilości franka, co przy niezwykle małym popycie, **wpływa na ustawiczny spadek waluty francuskiej.** Rząd francuski usiłuje interwenjować na korzyść franka, ale, jak dotychczas, bezskutecznie.

W **Londynie** spadł frank do poziomu 121—121.50. Jest to najmniejszy kurs od roku 7924. W Nowym Jorku notowano franka 4.6. Na tym poziomie frank w N. Jorku stał tylko przez cztery dni w czasie swej pamiętnej deruty od 7—11 marca 1924 r. W **Pradze** za 100 franków płacono zaledwie 138 kor. cz., w Zurychu 21.20, a więc o 45 centimów mniej. W **Wiedniu** frank oceniano jeszcze gorzej. W obrotach bankowych płacono za franka w stosunku do Zurychu 20.65—20.75, w stosunku do N. Jorku 3.97—3.99½, podczas gdy dzień przedtem 4.16—4.18. W Warszawie notowano frank 24.35—24.41.

W sferach międzynarodowej finansjery utrzymuje się zdanie, że los franka zależny jest wyłącznie od konsolidacji długów francuskich w Ameryce, a na dowód tej opinji wysuwają obecne położenie franka belgijskiego i liry włoskiej, które właśnie z powodu uregulowania, względnie pomyślnych rokowań nad konsolidacją długów amerykańskich Belgji i Włoch popierane są wydatnie na giełdach wszechświatowych przez N. Jork.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 27 października.

Zebranie przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Najwięcej ucierpiały papiery ciężkie, między innemi Zieleniewski i Siersza Górnicza. Z cukrowniczych Chodorów mocniejszy przy braku towaru i silnem zainteresowaniu. — Z lżejszych papierów Nafta w poszukiwaniu. Bank. Zw. Sp. Zar. mocniejszy. Naogół tendencja słaba, ruch niewielki. Na pogiełdziu tendencja zniżkowa, ruch słaby. Płacono Jaworzno 6 i Lokomotywy 0.68—0.70. Towaru w Lokomotywach nieco więcej. Pożyczka konwersyjna 25.5.

Waluty i dewizy słabsze, większa ilość towaru w dolarach gotówkowych. Nieoficjalnie notowano 6.02 w towarze.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 27 października.

Akcje: **Pol. Bank Przem. 0.13 (0.13). — Bank Zw. Sp. Zar. 4.15. — Pol. Tow. Handlowe 0.14 (0.11). — Zieleniewski 9.55 (9.65). — Cegielski (11). — Parowozy (0.28). — Siersza 2.05 Tepege (0.30). — Polska Nafta (0.18). — Elek. Siersza (0.99). — Chodorów 3.95—4.00 (3.90). Chybie 3.80 (3.75—3.60). — Krakus 0.25 (0.28). Gazy ziemne (10—10.15).**

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 27 października.

Akcje: **Bank Handlowy 2.85. — Starachowice 1.10. — Żyrardów 5.70. — Haberbusch 4.60. — Nobel 1.15. — Spirytus 1.70.**

Zurych, 27 października. (PAT). Zamknięcie: Paryż 22.—, Londyn 25.17.5, — Nowy Jork 5.19.1, Belgja 23.45, Włochy 20.65, Hiszpanja 74.50, Holandja 209.10, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.15, Oslo 105.¾, Kopenhaga 128¼, Sofja 3.80, Praga 15.40, Warszawa 85.—, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47.5, Helsingfors 13.70, Buenos Aires 203.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 27 października. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Galicyjski Bank hipoteczny 4, Siersza Górnicza 26, Fanto 160, Nafta 94, Karpaty 105.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ POD KRAKOWEM.

Dzisiaj odbyła się rozprawa przed sądem okręg. karnym wobec sędziego Tomaszewskiego w sprawie wypadku kolejowego w Dulowy w marcu br., w którym to wypadku pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy i wskutek zderzenia jedna osoba poniosła śmierć, zaś kilka odniosło ciężkie uszkodzenia ciała.

Jako oskarżeni stanęli: zwrotniczy Kot Wojciech i Jan Taborski, oraz maszynista Ochalski Aleksander, którym akt oskarżenia zarzuca, że dwaj pierwsi nie dopilnowali należytego ustawienia zwrotnic i sygnałów, oraz maszynista Ochalski na czas nie zastosował środków ostatecznych, to jest przeciwpary i nie sypał piasku.

Broni adw. dr Marek, adw. dr Klimecki i dr Feller.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY NR 30.

1) Wobec ustawicznie zachodzących wypadków niejawienia się wykluczonych na zawodach graczy do przesłuchania w myśl ogłoszonych już kilkakrotnie komunikatów przez Wydział Gier i Dysc. uchwalono:

„Gracz wykluczony na zawodach, który nie stawi się bez usprawiedliwienia na najbliższem posiedzeniu Wydz. Gier i Dysc. do przesłuchania. zostaje automatycznie zasuspendowany“.

2) Unieważnia się zawody o puhar PZOPN. Hakadur—Orkan, rozegrane w dniu 4 b. m. ponieważ zawody te były prowadzone przez sędziego nieprawidłowo i nieudolnie.

3) **UKARANO:** Maleckiego Rudolfa z K. S. Resovia dyskwalifikacją na 1 rok za czynne znieważenie gracza na zawodach międzymiastowych w dnu 4 października b. r. w Tarnowie, oraz za grę w czasie suspenzji.

Martynę Franciszka z S. K. S. Korona 6-tygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Korona— Pogoń w dniu 4 października b. r.

Mierzwę Bolesława z S. K. S. Korona na 2 tygodniową dyskwalifikację za obrazę przeciwnika na zawodach Korona—Pogoń w dniu 4 października b. r. i niestawienie się do przesłuchania na posiedzeniu W. G i D.

Kadulę Juljana z K. S. Sokół 6 tygodniową dyskwalifikacją za obrazę sędziego oraz Szwarackiego Franciszka kapitana drużyny K. S. Sokół 4 tygodniową dyskwalifikacją za niepodanie sędziemu nazwiska wskazanego gracza na zawodach Trzebinia—Sokół w dniu 11-go października b. r.

Fleischera Chaima z Z. K. S. Hasmonea 2 tygodniową dyskwalifikacją za obrazę gracza na zawodach Hakoah—Hasmonea w dniu 17 października b. r.

4) Napomniano Orzechowskiego Mieczysława z K. S. Pogoń za obrazę przeciwnika na zawodach Korona—Pogoń w dniu 4 października b. r.

5) Sprostowanie: W punkcie 1 komunikatu Wydz Gier i Dysc. Nr 29 ma być „Ukarano Jaśkę Marjana“ a nie „Jaśkę Bronisława“.

Krakowskie Okręgowe Kolegium Sędziów

KOMUNIKAT NR 14.

1) W uzupełnieniu punktu 10 komunikatu Nr 13 uprasza się o uwidacznianie w sprawozdaniach sędziowskich imion i nazwisk graczy upominanych lub wykluczonych. Zarazem uprasza się o jak najdokładniejsze opisywanie wypadków, które spowodowały wykluczenie lub napomnienie.

2) Przyjęto w poczet członków K. O. K. S. p. Kuklę Mieczysława.

3) Prostuje się punkt 4 komunikatu Nr 13 w ten sposób. iż zamiast Rumpler Edmund ma być Rumpler Juljan, jakoteż punkt 5, tegoż komunikatu, w którym zamiast Rutka Kazimierz ma być Rutka Mieczysław.

4) Mianuje się sędzią kandydata sędziowskiego p. Pajączkowskiego Jana.

5) Rozpisuje się termin egzaminów sędziowskich na dzień 31 b. m., godz. 6 wieczór w lokalu K. Z. O. P. N. przy ul. Szpitalnej 36. Do egzaminu mają się zgłosić wszyscy reprobowani kandydaci, którym termin reprobacji do powtórnego terminu upływa. Podania nowych kandydatów przyjmuje sekretarjat do dnia 28 b. m.

6) Wezwani po myśli punktu 3 i 11 kom. Nr 13, którzy nie stawili się na posiedzeniu Zarządu, usprawiedliwią się do dnia 29 b. m. pod rygorem przewidzianych kar.

7) Na ostatnich zawodach zauważono, iż wyznaczeni jako sędziowie linjowi kandydaci i sędziowie nie spełniają należycie swych funkcyj, bądźto nie rozumiejąc swej funkcji, bądź też bagatelizując ją. Dlatego też zwraca się uwagę wyznaczonym sędziom linjowym na przepis 14. Przepisów gry w piłkę nożną, które zupełnie wyraźnie określają prawa i obowiązki sędziów linjowych. Wszelkie zażalenia sędziów na sędziów linjowych będą jak najsurowiej karane. Zarazem poleca się sędziom, by na wypadek nieprzydzielenia im lub też niestawienia się sędziów linjowych oddawali funkcje te poważniejszym członkom wyznaczonym przez oba kluby, a nie zupełnie nieodpowiednim osobom, jak to często ma miejsce.

8) Wszyscy kandydaci, których uznano sędziami złożą bezzwłocznie swoją fotografję w sekretarjacie.

9) P. Neuger zjawi się we środę 2 b. m. o godzinie 7 wieczorem na Wydziale G. i D.

Listy z kraju

Oświęcim, 25 października 1925.

Pod znakiem zastoju. — Z pobytu ks. generała Rinaldiego w Polsce. — Bieżące sprawy społeczne.

Obecne położenie gospodarcze w Polsce wywarło też swój wpływ na kupiectwo tutejszego miasta. Fabryka przetworów roślinnych „Mako“ została zupełnie zwiniętą. Fabryki „Agrohemia“ sympatyczna fabryka wyrobów żelaznych Braci Stolarskich, fabr. narzędzi rolniczych „Potęga“ a w czególności „Garbarnia“ pracuje tylko częściowo. Stoją tylko silnie fabryka papy Kuźnickiego a także fabryka wódek i likierów Haberfelda, którą to ostatnią żadna bieda zdaje się nie dotknie — kilkanaście firm kupieckich zgłosiło upadłość. Jak długo ten stan fatalny potrwa, nie da się przewidzieć — ogólny zastój oddziaływa ujemnie na stosunek w mieście, stan obecny chwali sobie tylko tutejszy notarjusz mając codziennie do protestowania wcale pokaźną ilość weksli.

W ostatnich dniach bawił na wizytacji Zakładów salezjańskich w Polsce generał Rinaldi, piastujący tę godność od roku 1922 z racji wyboru dokonanego w Turynie. Sympatyczny ten 70-letni kapłan, uczeń wielkiego mistrza ks. Bosko prawdziwy sługa boży mimo krótkiego swego urzędowania zdołał znacznie powiększyć ilość warsztatów pracy salezjańskiej. Zbożne to i pożyteczne zgromadzenie liczy obecnie 6.500 członków i 522 zakładów wychowawczych najróżniejszych typów, w tem 21 zakładów na ziemi polskiej, a mianowicie: 7 gimnazjów, 11 zakładów rzemieślniczych i kilka internatów. Ważniejsze zakłady salezjańskie znajdują się w Oświęcimiu, Łodzi, Warszawie, Wilnie, Różanymstoku, Przemyślu i w Krakowie. Poza zakładami w naszej ojczyźnie założyli Polscy Salezjanie analogiczne zakłady wychowawcze w Ramzey (Ameryka Północna) w Paranie w Londynie a także w Adampolu w Turcji. Prześliczny ten zakątek położony nad uroczem wybrzeżem Bosforu jest właściwie fundacją znanego magnata polskiego ks. Adama Czartoryskiego, który w roku 1831 zakupił tam przeszło 1.000 morgów lasu dla politycznych wygnańców polskich. Fundacja ta pozostawała z początku pod zarządem OO. Franciszkanów z Bośni, obecnie objęli ją polscy salezjanie. Pożyteczne dzieło salezjańskie rozszerza się w Polsce bardzo szybko, gdyż dopiero w roku 1898 powstał pierwszy taki zakład w Oświęcimiu a obecnie mamy takich zakładów 21, które dają przytułek młodzieży bezdomnej i wyuczają ją wszelakich rzemiosł na pożytek Ojczyzny.

W związku z wizytacją ks. generała Rinaldiego został zamianowany inspektorem (prowincjałem) dla Polski ks. dr Antoni Hlond, zaś poprzednik jego Tirone został przeniesiony do Jugosławji. Wizytację zakładów w Polsce zakończył ks. generał Rinaldi w zakładzie macierzystym w Oświęcimiu gdzie odbył się zjazd dyrektorów wszystkich zakładów salezjańskich w Polsce, poczem ks. Rinaldi powrócił przez Węgry do Turynu.

Mieliśmy tutaj uroczystość z powodu 10-lecia policji państwowej.

Mieliśmy także tydzień na rzecz L. O P. P. Akcja komitetu spowodowała, że w Oświęcimiu zawiązało się Koło za statutami mające na celu propagandę tej tak dla bezpieczeństwa państwa potrzebnej instytucji.

Informacje przemysłowe i handlowe

WIEC KUPECTWA KRAKOWSKIEGO. Onegdaj odbył się wiec kupiectwa krakowskiego, zwołany przez krak. „Kongregację kupiecką“ i „Krak. Stowarzyszenie kupców“ w sprawie ciężkiego położenia gospodarczego. Po wykonaniu wyboru prezydjum wiecu, do którego weszli pp.: sen. Adelmann, jako przewodniczący, R. Schächter, jako wiceprzewodniczący i dr Radzyński, jako sekretarz, przedstawił podstarszy kongregacji kupieckiej, p. St. Porębski, dzisiejszy stan kupiecswa polskiego, wskazując w pierwszym rzędzie na olbrzymie obciążenie podatkowe kupiectwa, które powoduje, że dzisiaj kupiec polski znajduje się w przededniu ruiny majątkowej. Następnie omawiano szereg spraw, jak reaktywowanie Rady m. Krakowa, sprawę ubezpieczenia od wypadków i na starość, ogólne zagadnienia z zakresu polityki gospodarczej państwa, a w rezultacie uchwalono rezolucje, które zostaną przedłożone rządowi. W nich kupiectwo domaga się rewizji systemu podatków, a szczególnie podatku przemysłowego; ulg podatkowych, a to rozkładanie podatków na raty, obniżenia odsetek karnych do 1% i wstrzymania egzekucyj podatkowych; wstrzymanie podatku majątkowego; zniżenie należytości patentowych i zezwolenia na opłacenie patentu w dwóch ratach; ograniczenia samowoli fiskalnej samorządów.

Od gminy m. Krakowa kupiectwo domaga się: Zniesienie podatku kołowego, podatku od protestowanych weksli, od szyldów i markiz; zwolnienia lokali sklepowych od niesłusznie opłacanej nadwyżki za wodę; zniesienia podatku od portali i gablotek; zniżenia ceny prądu dla sklepów; zupełnego skasowania akcyzy miejskiej; obniżenie kar za zwłokę przy uiszczaniu podatków do 1% miesięcznie; obniżenia kosztów egzekucyjnych, większej względności w obchodzeniu się z płatnikami, oraz rozkładania zaległości na raty.

W dalszym ciągu kupcy żądają zebezpieczenia dla kupiectwa odpowiedniej ilości mandatów w Radzie miejskiej. Po wiecu udała się deputacja kupców, złożona z prezydenta Izby, Epsteina, dra Macharskiego, St. Porębskiego i R. Schächtera do komisarza rządu, Ostrowskiego.

PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY SPŁACAJĄ PRZEDWOJENNE DŁUGI MARKOWE. Z końcem roku 1922 przemysłowcy łódzcy uregulowali sprawę spłat długów przedwojennych angielskich, francuskich i belgijskich. Ostatnio zaś zostały sfinalizowane układy, co do regulacji długów w markach niemieckich. Umowa ta odnosi się do długów w markach niemieckich, z wyjątkiem długów powstałych w transakcji: 1) sprzedaży towarów franco granica i rekwirowanych przez wroga w drodze; 2) sprzedaży towarów loco miejsce wysyłki i rekwirowanych w drodze.

Długi będą likwidowane bez procentów, przyjmując wartość 1 marki niem. w wysokości 1.25 fr. w 9-ciu ratach kwartalnych równych, poczynając od 1-go stycznie 1926 r. do 1-go stycznia 1928 r.

Dłużnicy winni będą akceptować i opłacać w terminie wystawione na nich traty.

Traty będą wystawiane w funtach szterlingów, przyjmując 100 franków francuskich za 1 funt szterlingów, a domicylowane będą w Londynie.

Umowa ta, będąca obecnie przedmiotem narad, zostanie podpisana najpóźniej w grudniu. Dzięki niej przemysłowcy łódzcy uzyskują znośne warunki spłacania swych długów przedwojennych, zawartych w markach niemieckich.

TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO-SOWIECKI W OŚWIETLENIU NACJONALISTÓW NIEMIECKICH. „Deutsche Tageszig.“, organ nacjonalistów, ostrzega przed optymizmem co do wyniku traktatu niemiecko-sowieckiego. Na zasadzie zestawień „Ekonomiczeskoj Żizni“ stwierdzić można że rekordowe, zdaniem rządu sowieckiego, zbiory w Rosji wynoszą tylko 18 cetnarów z hektara, a więc jest to wynik, który w innych krajach uchodziłby za nieurodzaj. Stan obecny przemysłu sowieckiego najlepiej scharakteryzowany jest przez dane dotyczące produkcji węgla. Obecna produkcja węgla wynosi tylko 54% produkcji przedwojennej, wydobycie zaś rudy wynosi tylko 23%. Celem zdobycia walut zagranicznych, sowiety używają następującej polityki: Forsownie popiera się eksport węgla, nafty i cementu do krajów śródziemnomorskich i Turcji, wyznaczając ceny, które stoją poniżej cen światowych, a nawet poniżej kosztów produkcji. Za waluty, otrzymane ze sprzedaży powyższych produktów, rząd zakupuje towary, sprzedając je na targu wewnętrznym po cenach znacznie wyższych, tak, żeby nadwyżką pokryć straty ze sprzedaży tamtych produktów.

WŚRÓD PRODUKTÓW EKSPORTOWANYCH Z POLSKI, jedno z najpoważniejszych miejsc zajmują jaja. Wywóz tego artykułu stale wzrasta w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy ubiegłego roku wywieziono z Polski 7.300 ton jaj, wartości 10 miljonów złotych; w tymsamym okresie eksport wyraził się w liczbie 17.636 ton, o wartości 28 miljonów złotych.

Ujemną stroną tego eksportu jest chaos, panujący obecnie w naszym wywozie za granicę i brak jakichkolwiek norm standardowych, co powoduje, że jaja pochodzenia polskiego osiągają stale za granicą niezmiernie niskie ceny. Dlatego też min. roln. i dóbr państwowych podjęło prace w celu wprowadzenia w niedalekiej przyszłości wywozu kwalifikowanego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Rzadca drukarni L. K. Górski.